

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Dpłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

WYBORY — PLEBISCYT

P. Sławek zapowiedział nowe wybory do parlamentu, ale obwarował je warunkiem „uspokojenia”. Pod uspokojeniem rozumie on niewątpliwie wzrost zaufania do obozu rządzącego, które zanika w sposób katastroficzny w społeczeństwie. I w tym zapewne celu nowy Rząd uwagę swą skupia głównie na sprawach gospodarczych, rozumując — nie bez odrobiny racji, że gdyby sytuacja gospodarcza się poprawiła, to szanse wyborcze obozu rządowego wzrosłyby.

Ale gdyby nawet rachuby co do poprawy gospodarczej sprawdziły się — a w wydatniejszą poprawę nie wierzą nawet sfery sanacyjne — to nie wpływa to na decyzję o zmianie wyborów. Poprostu dlatego, że społeczeństwo skołowane 4-letnimi rządami marsz. Piłsudskiego, nie chce już dalej „wychowywać się” pod jego kierunkiem. Metoda „wychowawcza” marsz. Piłsudskiego, nie chce już polegać na ustawicznym drażnieniu parlamentu, który się toleruje, ale któremu nie pozwala się pracować i pełnić zagwarantowane konstytucją obowiązki. Metodę tę można określić tak: ugnij się „dobrowolnie” w przeciwnym razie będę cię tak długo dręczył, dopóki się nie poddasz. Metoda ta zawiodła. Sejm nie ugiął się i nie poddał się a rządy marsz. Piłsudskiego dowiodły społeczeństwo, że nie są wcale lepsze od rządów „sejmokracji”.

Napięcie między Sejmem a Rządem doszło do takiego stopnia, że niema mowy nawet o „spotkaniu się” ich. Pozostają tedy tylko dwa wyjścia. Albo zamach stanu w takiej czy innej formie, albo nowe wybory. Jeżeli zapowiedź Rządu co do nowych wyborów sprawdzi się, to będą one miały wyjątkowy charakter. Będzie to mianowicie rodzaj plebiscytu pod hasłem: za Piłsudskim, czy przeciw Piłsudskiemu. Albowiem całe społeczeństwo zarówno zwolennicy Piłsudskiego, jak jego przeciwnicy, muszą się zgodzić z tem, że współpraca Sejmu z Piłsudskim będzie niemożliwa dopóty, dopóki Sejm nie będzie miał większości sanacyjnej. A z drugiej strony większość antysanacyjna, oznaczająca wyrażone wotum nieufności dla Piłsudskiego, musiałaby go skłonić do ustąpienia, o ile oczywiście zachowanoby przynajmniej pozory jakiejś takiej legalności formalnej.

Niech się sanacja nie łudzi, by jakiegokolwiek inne hasła pociągnęły o gół. Żadne zmiany konstytucji, żadne walki z partyjniactwem, żadne mocarstwowe frazesy — nie przemówią do nikogo. Wszystko to już było, wszystko to już minęło. I jeżeli sanacja istotnie szczerze jest przywiązana do Piłsudskiego, to ze względów elementarnej przyzwoitości winna zasięgnąć opinii społeczeństwa, czy ono jest za Piłsudskim i pilnie przestrzegać, by wybory odbyły się jaknajuczciwiej. Toć sanacja na każdym kroku głosi, że jest zwolennikiem plebiscytu, a tu chodzi o rzecz tak doniosłą, jak opinia społeczeństwa, czy chce nadal dyktatury Piłsudskiego, ale dyktatury jawnej i legalnej, czy też odrzuca ją go dyktaturę we wszelkiej formie.

Wśród stronnictw opozycji świadomość tego stanu rzeczy zdaje się być powszechna. Zarówno Centrolew, jak endecja żądają usunięcia dyktatury Piłsudskiego. Pobudki i motywy kierujące obu temi grupami, są różne. Dalsze cele tych grup są rozbieżne. Ale cel bezpośredni jest wspólny. Nie będziemy tu rozważali, czy jest do brze, czy źle, że tak się stało. To pewna, że nie my, socjaliści, lecz Piłsudski doprowadził do tej nienaturalnej sytuacji, że zarówno prawica endecja jak lewica wszystkich odcieni żądają jego ustąpienia.

Jeżeli obóz rządowy również nabierze przekonania, że już czas najwyższy zapytać społeczeństwa, po czyjej jest stronie — to wybory o charakterze plebiscytowym wyjaśniłyby znakomicie sytuację; kraj wybrałby narzecze z „koła udręki”; Polska prześlaby być rebusem dla całego świata.

J. M. B.

ZBLIŻA SIĘ 1 MAJ,

święto pracy, święto wolności, święto socjalizmu
Czyście gotowi do masowych wystąpień pod sztandarami P.P.S.?

RZĄD BRUENINGA UTRZYMAŁ SIĘ WIĘKSZOCIĄ KILKU GŁOSÓW

Berlin, 14 kwietnia (PAT). Reichstag przyjął dziś w końcowym głosowaniu imiennym ustawę o zmianie stawek celnych, obejmującą cła na olej skalny, projekt ustawy o juncim między programem agrarnym a przedłożeniami finansowymi oraz projekt ustawy o pomocy dla rolnictwa 250 głosami przeciwko 204. Za ustawą głosowała obok frakcji rzą-

dowych również frakcja niemiecko-narodowa, przeciwko ustawie wypowiedziały się frakcje socjalistyczna, komunistyczna i hitlerowska. Zmiany w ustawie o podatku na tytoń i cukier przyjęte zostały 230 głosami przeciwko 224. Przeciwko tej ustawie głosowała, obok socjalistów, komunistów i hitlerowców, również część frakcji niemiecko - narodowej z Huggenbergiem na czele. W koń-

cowem głosowaniu imiennym Reichstag przyjął następnie 228 głosami, przeciwko 224 głosom socjalistów, komunistów, hitlerowców i odłamu huggenbergowskiej frakcji - niemiecko - narodowej, projekt ustawy o podwyższeniu podatku na piwo łącznie z projektami ustaw o podatku obrotowym i o podatku, nałożonym na kooperatywy.

PROCES NOGENSÓW

Berlin, 14 kwietnia (PAT). Ostatni dzień procesu w Neustrelitz przyniósł niebywałą sensację. Zastępca powództwa cywilnego adwokat Prandt wystąpił przeciwko ławnikowi Sponholzowi, zarzucając mu bli-

skie stosunki z ministrem Hustaedtem i stronniczość. W ostatnich dniach — jak twierdzi dr. Prandt — ławnik Sponholz oświadczył wobec świadków, iż ze względów na autorytet państwa wyrok ostatniej in-

stancji, w procesie neustrelitzkim musi pozostać bezwarunkowo bez zmiany. Dr. Brant zażądał od Sponholza oświadczenia się w tej sprawie i ustąpienia.

WYROK

Berlin, 14 kwietnia (PAT). Dziś o godz. 8.15 wieczorem przewodniczący Trybunału w procesie przeciwko Nogensom ogłosił wyrok, ska-

zujący Augusta Nogensa za zbrodnie zamordowania małoletniego Ewalda na karę śmierci, brata jego Fryca Nogensa, przy uwzględnieniu małoletności w chwili dokonania zbrodni

— na 7 lat więzienia za pomoc w morderstwie, matkę obydwu oskarżonych Köhlerową za pomoc w zbrodni na 6 lat ciężkiego więzienia.

WRAŻENIE UNIEWINNIEŃ ULITZA W NIEMCZECH,

Berlin, 14 kwietnia. (PAT.). Prasa demokratyczna, z wyjątkiem „Berliner Tageblattu”, obszernie komentuje wyrok w procesie Ulitza.

„Vissische Zeitung” pisze: Nikt nie spodziewał się tak pomyślnego wyroku. Zbyt wiele „kwestji prestiżowych” wchodziło w grę, aby można było być optymistą. Nie przypuszczano, aby znaleźli

się w Polsce sędziowie, którzy orzekną, że Ulitz jest niewinny, jeżeli się zna atmosferę wzajemnej nieufności, jaka panuje między obu narodami. Teraz dopiero powiedzieć można, że w Polsce znajdują się sędziowie, którzy stawiają prawo ponad politykę.

„Vorwärts” ze swej strony konstatuje, że sąd katowicki przez swój wyrok przy-

służył się nie tylko sprawiedliwości, ale i idei porozumienia między narodami.

„Frankfurter Zeitung” oświadcza: Wyrok sądu katowickiego przysłuży się napewno bardziej powadze Rzeczypospolitej Polskiej, aniżeli by to uczynić mogły szlaki polskiej władzy administracyjnej wobec mniejszości niemieckiej

Z KONFERENCJI MORSKIEJ

Londyn, 14 kwietnia (PAT). O g. 12.30 rozpoczęła się sesja plenarna konferencji morskiej. Konferencja przyjęła do wiadomości główny raport pierwszej komisji, do którego poczyniono jeszcze szereg zastrzeżeń, obejmujących prawdopodobnie i ogólne zastrzeżenia włoskie, zgłoszone na początku konferencji. Inne

sprawozdania, dotyczące łodzi podwodnych, wielkich pancerników i t.p. przyjęto, umożliwiając w ten sposób natychmiastowe przystąpienie do opracowania redakcji traktatu. Przewodniczący Mac Donald oświadczył jednak, że niemożliwa jest rzeczą, ażeby dokumenty, do podpisania były gotowe wcześniej, niż na ple-

narne zebranie wyznaczone na wtorek, dnia 22 b. m. Stimson oznajmił, że osiągnięto porozumienie w sprawie przenoszenia nieprzekraczającego 10% tonażu między kategoriami torpedowców i lekkich krążowników, które były przedmiotem zastrzeżeń japońskich, zgłoszonych do sprawozdania pierwszej komisji.

MANIFESTACJE W BUKARESZCIE

Wiedeń, 14 kwietnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu: Podczas ostatniej demonstracji inwalidów aresztowano także kilku studentów, którzy wystąpili przeciwko policji. Wczoraj odbyły się ponownie próby demonstracji, które jednak udare-

mniono. Pewnej części studentów udało się wciągnąć przemocą do domu akademickiego czterech tajnych agentów, których zatrzymano jako zakładników aż do uwolnienia aresztowanych kolegów. Na interwencję władz po kilku godzinach udało się ich uwolnić, odebrano im jednak

broń i dokumenty. Dwóch posłów socjalistycznych zostało wczoraj wieczorem pobitych przez studentów. Na dzisiejszej Radzie Ministrów uchwalono przedsięwzięcie szereg zarządzeń, celem zapobieżenia ponownym rozruchom.

RUCH NIEPODLEGŁOŚCIOWY W INDJACH

Bombaj, 14 kwietnia (PAT). Znanego działacza indyjskiego, Jawah - Arlalnehru, skazano na 6 miesięcy więzienia. W kilka minut po otrzy-

maniu wiadomości o aresztowaniu Jawah - Arlalnehru na targach obywateli wstrzymano wszelkie obchody. Komitet kongresu narodowego postanowił ogłosić dzień żałoby.

Kalkuta, 14 kwietnia (PAT). Sen-gupta, mer Kalkuty oraz 4-ej studentów, oskarżeni o bunt, zostali skazani na 6 miesięcy ścisłego aresztu.

KATASTROFY KOPALNIANE

Berlin, 14 kwietnia (PAT). W jednym z szybów kopalni węgla w Recklinghausen w Westfalji wydarzyła się w sobotę katastrofa obniżenia się ziemi przy obsadzaniu dy-

namitu. Bryły węglowe zasypały trzech górników, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Drugi wypadek wydarzył się w niedzielę na kopalni w Kangerbohum, gdzie 2 górników poniosło śmierć wskutek obniżenia

się ziemi. Tacoma, 14 kwietnia (PAT). Po wczorajszym wybuchu w tutejszej kopalni wydobyto z szybów 17 trupów.

PRZECIW PROHIBICJI

Nowy York, 14 kwietnia. (PAT.). Według dotychczasowych wyników trwającego jeszcze plebiscytu wielkiego tygod-

nika nowojorskiego „Literary Digest”, zwolennicy prohibicji w 40 stanach otrzymali zaledwie 28 procent oddanych głosów. Za prohibicją oświadczyło się

553.000 osób, za dopuszczeniem wina i piwa 600.000, za zupełnym zniesieniem prohibicji 850.000.

TRZECIA ROCZNICA ZGONU FELIKSA PERLA

PRZYPADA W DNIU DZISIEJSZYM

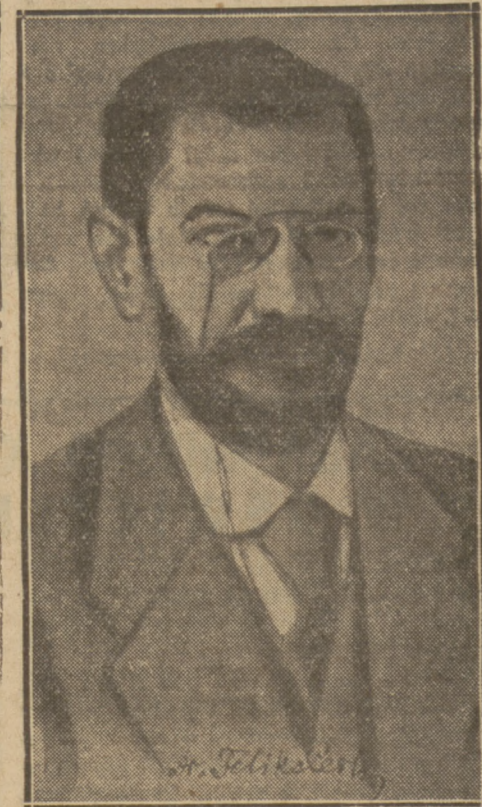
Warszawska Organizacja P. P. S. odda hołd Jego pamięci przez delegację robotniczą, która o godz. 12.15 złoży wieńce na mogile Zmarłego, na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej. Towarzysze zbierają się na cmentarzu.

Również dzisiaj o godz. 7 wieczorem, w salach Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

ku czci tow. FELIKSA PERLA.

Na program złożą się: przemówienia i bogata część artystyczna.



Do licznego udziału w uczczeniu pamięci wielkiego i mądrego nauczyciela i przewodnika klasy robotniczej wzywają:

WARSZ. OKR. KOM. P. P. S.
WARSZ. WYDZ. KOBIECY P. P. S.

Koło Młodzieży TUR im. Feliksa Perla urządza dziś, jako w trzecią rocznicę zgonu tow. Feliksa Perla, wieczór, poświęcony Jego pamięci!

Na stronie 2-ej czytelnicy znajdą artykuł, oświetlający postać Feliksa Perla, oraz wyciągi z jego prac.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się dn. 25-go kwietnia b. r. (t. j. w piątek) o godzinie 11 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekr. Gen. C.K.W. P.P.S.

„WOLNA TRYBUNA WOJSKOWA“

W numerze jutrzejszym zamieścimy pierwszy artykuł z zapowiedzianego przez nas działu „Wolnej trybuny wojskowej”.

W TRZECIĄ ROCZNICĘ ZGONU FELIKSA PERLA

FELIKS PERL

ZNACZENIE ZJAZDU PARYSKIEGO

Ustęp poniższy zamyka pierwszy tom niedokończonych — niestety — „Dziejów ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim”.

Na zjeździe paryskim w listopadzie 1892 r. nastąpiło — jak wiadomo — założenie P. P. S. przy czynnym udziale Perla.

Zjazd paryski był egzaminem socjalizmu polskiego, w uchwale jego złożono skarb doświadczeń poprzedniej epoki, nic nie uroniono ze zdobyczy śmiałości myśli rewolucyjnej, która wśród przeszkód bez liku, w walce z tyranją rządową, w walce ze strójkami się w płaszczy patriotyzmu interesami klas posiadających, w walce z beznadziejną maskującą się jako tragedia narodowa, w walce z przesądami, ciemnotą, biernością mas — nowy sztandar w społeczeństwie zatknęła. Ale zarazem zjazd paryski cały poprzedni dorobek myśli i pracy krytycznie rozważył, odrzucił wszystko, co było w ruchu naszym naleciałością, mglistością, naiwnym naśladowaniem, co wypłynęło ze słabości, z poczucia zależności, z niepewności pierwszych kroków.

Zjazd paryski dokonał u nas tego dzieła, którego partja socjalistyczna każdego narodu dokonać musi, aby iść w przyszłość nie wśród mgieł, lecz w pełnym świetle dnia, aby stać się siłą społeczną i polityczną, kształtującą życie. Zjazd paryski dał drogowskazy ścisłe i wyraźne, idealnym celem wytknął realne drogi, uczynił socjalizm w życiu polskim strażnicą wiecznej czujności, baczną na wszystko, co dokoła odbywa się, a zarazem — armją, wszechstronnie czynną, pełną sił żywotnych i dumnego poczucia swej mocy.

Zjazd paryski był wyrazem samowiedzy socjalizmu polskiego, wyrazem rozwiniętego, skryształowanego poczucia jego posłannictwa dziejowego w narodzie polskim. Zjazd paryski unarodowił między narodową, powszechną myśl proletariatu. Oznaczał on dokładne, nieomyślnie uświadomienie sobie związku z gruntem rodzinnym, utrwalenie się, zagospodarowanie na ojczyźnie. Socjalizm polski teraz mógł i musiał wyrzucić się swojej nieporadności dawniejszej, tej niepewności i tych wahań, których źródłem było niedostateczne wyjaśnienie jego rzeczywistej fizjonomii. Socjalizm polski uświadomił sobie, czym jest, czym być musi:

(Dokończenie na szpalcie 5-ej).

Pamięci nauczyciela i wodza

Szybko mija rok za rokiem w burzliwym potoku naszego życia, a jednak czas nie dokonał żadnej szczytby w obrazie FELIKSA PERLA.

ŻYJE ON W NASZEJ PAMIĘCI tak plastycznie i wyraziście, jak gdyby był pośród nas i pracował z nami.

Prawda: pamięć o PERLU kojarzy się bardzo często

Z ŻALEM BOLESNYM, że go przecież już nie ma, a tak nam jest potrzebny, tak niezastąpiony, jedyny. Zwłaszcza obecnie Partja nasza odczuwa, jak może nigdy przedtem, jak

CIEŻKA NIEPOWETOWANA PONIOSŁA STRATĘ.

Obecnie, może więcej niż kiedykolwiek, brak nam mądrej, wnikliwej rady PERLA, jego niezawodnych wskazań, jego dalekowzrocznego kierownictwa. Wszak PERL był

UOSOBNIENIEM P. P. S.

i całej jej historii, był twórcą ideologii naszej Partji i jej realizatorem, był uczestnikiem i świadkiem wszystkich zmagani i walk Partji, jej wzlotów i upadków, zwycięstw i klęsk, bohaterstw i cierpień. Był

ŻYWĄ KSIĘGĄ PARTJI,

którą zapisywał m. in. swą własną twórczą pracą, a na każdą nową kartę tej twórczości składało się doświadczenie poprzednie. Bogactwo doświadczenia w połączeniu z ofiarnością i bezinteresownością w służbie idei, z instynktem nieomyślnym urodzonego działacza społecznego, gruntownym wykształceniem, głęboką inteligencją i kryształowo czystym charakterem — czyniło z PERLA przywódcę niepospolitej miary, cieszącego się bezgranicznym zaufaniem i wielkim autorytetem. Ludzie tego pokroju to wyjątki i niełatwo ich zastąpić; luka, powstała w naszych szeregach po śmierci PERLA, nie została dotąd wypełniona.

Wszystko to prawda. Ale też prawdą jest niezbitą, że PERL, odchodząc od nas, pozostawił nam skarb nieoceniony —

OLBRZYMI DOROBK SWEGO ŻYCIA,

z którego możemy i musimy czerpać pełną dłoń. Śledząc życie i pracę PERLA, odtwarzamy w duchu jego postać i — co ważniejsze

— UCZYMY SIĘ SOCJALIZMU, uczymy się na jednym z najszlachetniejszych wzorów, jakie są nasze, P. P. S.-owców, zadania, obowiązki i cele. PERL jest

NAJLEPSZĄ „SZKOŁĄ” SOCJALIZMU POLSKIEGO,

najpewniejszym przewodnikiem i wychowawcą. Niewątpliwie, że ci z pośród nas, którzy stykali się z PERLEM w pracy codziennej i mogli bezpośrednio korzystać z bogactwa jego ducha, byli w wyjątkowo szczęśliwej sytuacji i na zawsze zachowają w umysłach i sercach pamięć o ukochanym wodzu i nauczycielu. Temniemniej szerszy ogół robotniczy, a zwłaszcza

MŁODSZE I DORASTAJĄCE POKOLENIA MOGĄ I POWINNY KSZTAŁCIĆ SIĘ NA SOCJALIZMIE PERLA,

studując jego życie i pracę.

A nie idzie tu już wcale o naśladowanie PERLA, albo o hołdowniczy stosunek do jego osoby. Mało jest osobistości wybitnych, któreby tak jak PERL, osobę swą usuwały w cień, wysuwając zawsze jedynie i wyłącznie SPRAWĘ. I właśnie dlatego, że

SŁUŻBIE DLA IDEI, WALKĘ DLA SPRAWY STAWIAŁ PONAD WSZYSTKO,

Poświęcając dla niej wszystkie zasoby ducha i serca i nie żądając dla siebie nic, — właśnie dlatego żywot PERLA posiada

NIEPRZEMIJAJĄCĄ WARTOŚĆ PEDAGOGICZNĄ DLA SOCJALIZMU.

Zwłaszcza w dobie współczesnej, a szczególnie w Polsce dzisiejszej, gdzie szerzy się bałwochwalczy i bezmyślny kult różnych mniej lub więcej autentycznych wielkości, powstać

NIEZŁOMNEGO „SŁUGI SOCJALIZMU”,

FELIKSA PERLA, działa wprost orzeźwiająco, niby prąd świeżego powietrza w atmosferze stęchłej i dusznej.

Sprzeniewierzyłby się też pamięci PERLA ten, kto w puściźnie jego szukałby formulek i recept, któreby miały zastąpić

WŁASNĄ PRACĘ, WŁASNY WYSILEK, WŁASNĄ OFIARNOŚĆ.

Szukałby zresztą nadaremnie, gdyż nie znajdzie ich. Znajdzie natomiast żywy przykład człowieka, który zarówno w najcięższych warunkach politycznych, wśród niewymownych niebezpieczeństw „roboty” podziemnej, jak też w wolnej już ojczyźnie, zawsze

WYSOKO DZIERŻYŁ SZTANDAR P. P. S.,

zazdrośnie strzegąc jego czystości; zawsze był wierny swym przekonaniom; zawsze czuł się częścią wielkiej masy pracującej; zawsze był BOJOWNIKIEM I MYŚLICIELEM w służbie tej masy.

Jesteśmy wszyscy spadkobiercami pięknego dorobku życiowego FELIKSA PERLA. Kto po sobie TYLE zostawił, ten nadal żyje pośród nas i kieruje naszą pracą. Życie PERLA należy już do historii, ale prace jego życia

KSZTAŁTUJĄ I KSZTAŁTOWAĆ BĘDĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Bacmy jedynie, byśmy pomnażali dzieło PERLA, niczego nie marnując, niczego nie trwoniąc.

W ten sposób najlepiej i najdogodniej — gdyż w myśl własnych zasad — uczymy pamięć naszego FELIKSA PERLA.

ideją klasy pracującej w narodzie ujarzmionym, walką proletariatu o wyzwolenie siebie i wyzwolenie Ojczyzny.

W dziejach socjalizmu polskiego wyniki zjazdu paryskiego to „ktema es aci” zdobyty wieczysta, dorobek niezniszczalny. W tem nielicznym zgromadzeniu, zdala od kraju, na paryskim przedmieściu obradującym, ozwał się głos polskiego ludu pracującego, który poczuł w sobie dość siły, aby z własnej sprawy uczynić sprawę wyzwolenia narodu.

„Wyszedłeś w najciemniejszą jesienną noc, gdy huczał wicher i bił deszcz, a my wszyscy, dwudziestomilionowy naród, spaliliśmy w swych sypialniach, pokojach, izbach, poddaszach i norach podziemnych kamiennym snem niewolników.

Wyszedłeś, jak przemytnik obnażony do pasa. Na plecach dźwigałeś składowe części drukarni. Byłeś obładowany piśmami zwiastującymi wyzwolenie ciał i duchów. W lewej ręce trzymałeś żerdź, którą w ciemności szukałeś obeszczyka, strzegącego granic ziemi, — w prawej niosłeś rewolwer, gotowy do strzału. Tak przebywałeś graniczne rzeki. Szedłeś w kraj boso i krwawiąc nogi. Tej to nocy przyniesiona została Niepodległość do tego kraju nędzarzy ducha, popychanych pięścią obcego żołnierza. Tej to nocy przyniesiona została deklaracja praw Świętego Proletariatu, która zdeptała przemoc bogaczy. Przyniosłeś wtedy bezcenne zwitki polskiego zakonu od zaklętych emigranckich mogił. Przyniosłeś drugą strunę zerwaną z lutni nieśmiertelnych. Stąpiwszy na ziemię rodzoną, poszedłeś za jękiem ludzkim. Było ci drogowskazem stękanie pracującego człowieka. Ci, o których nie wiedział Ojczyzna, których trudem poili się świat, znaleźni zostali przez Ciebie, podźwignięci, wezwani i złączeni w towarzyski obóz wojowników o wolność. (Stefan Żeromski: Sen o szpadzie).

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Do dyspozycji tow. Teresy Perlowej

Dla uczczenia pamięci niezapomnianego Redaktora tow. Feliksa Perla pracownicy Redakcji, Administracji i Drukarni składają zł. 100.

Na Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Dla uczczenia pamięci ukochanego brata, Feliksa Perla, Salomea Goldman — zł. 10.

Na bibliotekę im. Feliksa Perla.

dla uczczenia Jego pamięci od pracowników Zakładu wychowawczego w Helenowie zł. 21.

ZAGADNIENIA KONSTYTUCYJNE W OŚWIETLENIU PERLA

Poniżej zamieszczamy kilka urywków z artykułów FELIKSA PERLA, w których są poruszone zagadnienia konstytucyjne.

Dwa pierwsze urywki pochodzą z roku 1922, kiedy to marsz. Piłsudski, jeszcze jako Naczelnik Państwa, wystąpił ze swymi pierwszymi wątpliwościami konstytucyjnymi (obalenie rządu Ponikowskiego, kilkudniowy rząd Przanowskiego, jednodzienny rząd Siłwińskiego, epizod z niedoszłym rządem Koriantego, wreszcie rząd Nowaka).

Trzeci i czwarty urywek dotyczą projektu zmiany konstytucji tuż po przewrocie majowym.

Czytelnicy nasi przekonają się, ile aktualnej treści zawierają te urywki i domyśla się łatwo, jak wyglądałaby krytyka pomysłów konstytucyjnych B. B. ze strony Perla, gdyby ich dożył.

PREZYDENT, RZĄD, SEJM

Że Naczelnik Państwa pragnie mieć wpływ na mianowanie Rządu — jest to zupełnie zgodne z ustrojem parlamentarnym. Nie wiemy, jakie Naczelnik Państwa sam przypisuje temu znaczenie. Jeżeli jednak sądzi, że wpływ ten może być decydujący dla dalszej polityki — to myli się. Odpowiedzialność parlamentarna gabinetu zgóry zakreśla temu wpływowi granice. Naczelnik Państwa zupełnie słusznie może się pytać: gdzie i jak wyraża się ta wola Sejmu? Ale nie może być żadnych takich pytań i konfliktów, kiedy Sejm uchwala swoją obalę Rząd, który mu się nie podoba.

Naczelnik Państwa wyraził pogląd, że Rząd, który powołuje do życia, musi mieć i jego zaufanie. Jest to formułka bardzo nieszczęśliwa. Pomiędzy Naczelnikiem Państwa a Sejmem w stosunku do gabinetu zachodzi wielka różnica, jeżeli chodzi o ustrój parlamentarny. Zaufanie Naczelnika Państwa do Rządu nie jest czynnikiem, któryby prawnie można było uwzględ-

nić. Prawo wyrażania Rządowi ufności lub nieufności ma tylko Sejm, który też jedynie może zmusić gabinet do podania się do dymisji. Mianowanie przez Naczelnika Państwa Rządu nie może być wyrazem jego osobistej ufności, lecz aktem politycznym, w którym Naczelnik Państwa musi się z góry liczyć z tem, czy nowy Rząd pozyska zaufanie Sejmu — jako czynnik rozstrzygający.

(„Robotnik”, Nr. 159 z 1922 r.)

„zastrzedz się musimy co do pewnych zwrotów w ostatnim piśmie Naczelnika Państwa do p. Marsz. (Sejmu). Nie rozumiemy, co znaczy „lojalność” Rządu w stosunku do Nacz. Państwa. Wyrażenie to ma przykry posmak, kiedy mu się chce nadać jakiś sens prawnopolityczny, a w popołitej mowie jest pojęciem nader rozciągliwym. Pewnem jest natomiast, że w Republice demokratycznej Rząd nie jest odpowiedzialny przed Nacz. Państwem, lecz przed Sejmem, i że wpływ Nacz. Państwa na Rząd może być tylko moralnej natury. Za nieszczyśliwy uważamy również zwrot użyty przez Nacz. Państwa o „reprezentowaniu” Państwa „nawewnątrz”, skoro „nawewnątrz” „reprezentują” Państwo — Sejm, Rząd i Nacz. Państwo. Wreszcie i wzmiankę o „dwóch Rządach” należy uważać za zupełnie nieodpowiednią. Nie można tak stawiać kwestji: albo Nacz. Państwa zgadza się z Rządem — wtedy jest jeden Rząd; albo się nie zgadza — wtedy są dwa Rządy.

Naczelnik Państwa ma możność wpływania na Rząd, ale żadna konstytucja demokratyczna nie może sankcjonować osobistej polityki Nacz. Państwa, jeżeli ta jest niezgodną z polityką Rządu, opierającego się o większość sejmową.

Uznajemy harmonijną współpracę (nie „lojalność”) Naczelnika Pa-

stwa i Rządu za niezmiernie potrzebną i korzystną. „Nie znaczy to jednak wcale, abyśmy się zgodzili, iżby Rząd był narzędziem Nacz. Państwa.” („Robotnik” Nr. 172 z 1922 r.)

PRZECIW PRAWU VETA PREZYDENTA

Prawo veta było niegdyś przywilejem monarchy, który — dopuszczając przedstawicielstwo narodowe do udziału w stanowieniu praw — pragnął jednak zachować zwierzchnią władzę również w dziedzinie prawodawstwa. Nadanie prawa veta Prezydentowi Rzplitej byłoby nie jakąś szczegółową zmianą, lecz całkowitą zmianą Konstytucji naszej! Byłaby to zmiana naszkroś anti-demokratyczna, a w Europie współczesnej stanowiłaby zupełny anachronizm. W Anglii, kraju tradycji, królowi do dziś dnia „teoretycznie” przysługuje prawo „veta”. Ale od początku XVIII w. król nigdy w stosunku do ustaw veta nie stosował — i nikt nie pozwoliłby mu go stosować. Zresztą i na kontynencie w monarchjach konstytucyjnych veta w ostatnich dziesięcioleciach wyszło z użycia.

„Konstytucyjnie byłoby to przekreślenie demokracji parlamentarnej. Praktycznie zaś i politycznie oznaczałoby to, że Prezydent stałby się w walce partyjnych, że w sprawie każdej ważniejszej ustawy byłby na niego wywierany nacisk, aby jej nie zatwierdzał, że Prezydent musiałby się stać Prezydentem PARTYJNYM. Oryginalny wynik ciagle w ostatnich czasach forsowanej „bezparyjności”.

(„Robotnik” Nr. 160 z 1926 r.)

SILNY RZĄD

Ciągle odbija się nam o uszy frazes o „silnym Rządzie”. Zapewniają nas, że treścią i celem projektów zmiany konstytucji jest „silny Rząd”.

Dotychczasowa konstytucja rzekomo uniemożliwiała tworzenie „silnych Rządów”.

Pomimo jednak ciągłego używania i nadużywania tej formułki, nikt nie pofatygował się wyjaśnić co to znaczy

„silny Rząd” i jakie są cechy, warunki i zadania jego siły. Najlepszym dowodem bezmyślności, z jaką używa się tego frazesu, jest to, że połączono z nim drugi frazes: o silnym Sejmie, aby jeszcze bardziej zamącić wszelkie sensy.

Powiedzmy odrazu, co my rozumiemy przez „silny Rząd” i w jakim znaczeniu pojęcie to przestaje być frazesem i pustym ogólnikiem, a staje się czemś określonym.

Silny Rząd to Rząd, który MA WOLĘ I ZDOLNOŚĆ KIEROWANIA.

Albowiem Rząd jest nie tylko władzą wykonawczą w ścisłym i dosłownym znaczeniu tego słowa. Cechą znamionową Rządu, stojącego na czele zarządu, czyli władzy wykonawczej, jest kierownictwo życiem państwowem. Rząd, który chce i umie spełniać swoje zadania należycie, to jest kierować — jest Rządem silnym.

Albo oczywiście kierownicza rola Rządu ściśle jest związana z ustrojem państwowym. Inaczej ta rzecz przedstawia się przy absolutyzmie monarchicznym, inaczej przy dyktaturze, — inaczej w monarchji konstytucyjnej, inaczej w Republice demokratycznej. Ktoby w Republice demokratycznej w imię „silnego Rządu” dążył do wszechwładzy ministrów, ten albo sam się potrzaska, albo potrzaska Republikę demokratyczną.

Z projektu rządowego wynika, że „silny Rząd” w rozumieniu obecnego gabinetu polega na — utuczeniu go przywilejami i na niezależności od Sejmu, na tem, żeby jak najdłużej mógł się obywać bez Sejmu. Kierownictwo zmienia się tu we wszechwładzę. Wychodzi się tu z założenia, że Rząd może kierować życiem państwowem tylko wtedy, gdy stoi ponad Sejmem i możliwie jaknajdłużej poza jego kontrolą.

No tak! W tych warunkach rządzić jest dźwięnie łatwo, łatwo jest być „silnym”, gdy się chce rządzić w tak „prosty” sposób. Wogóle o wiele jest łatwiej rządzić przy absolutyzmie, czy dyktaturze takiej lub innej, niż w znacznie zawilszych formach demokra-

cji. Inna rzecz, do czego takie „łatwe” rządy prowadzą i czym się kończą.

Ale chciał być jednocześnie Rządem demokracji parlamentarnej i absolutyzmu ministerialnego — to jest zadanie niemożliwe! Tęczyć Rząd przywilejami nie znaczy tworzyć Rząd silny, to znaczy tworzyć rządy osobiste, o niewiadomym kierunku i niewiadomych konsekwencjach. Różni byli ministrowie stworzyli w nas legendę, że Konstytucja nie pozwalała im rządzić, że nie dawała dość „swobody ruchów”. Otóż jeżeli uprzednimy sobie, ile i jak ważnych czynności Konstytucja powierza Rządowi — to przekonamy się łatwo, że Rząd u nas miał zawsze ogromną władzę.

Faktycznie jednak nasi ministrowie mieli większą władzę, niż dawała im Konstytucja, szczególnie w dziedzinie gospodarczo-skarbowej. Najjaskrawszym tego przykładem były pełnomocnictwa, dwukrotnie (a w drugiej serii — zupełnie niepotrzebnie) dane p. Wł. Grabskiemu.

Jest więc zupełną nieprawdą, jakoby Konstytucja lub praktyka naszego życia państwowego nie dawała możliwości Rządowi „pokazania co umieją”. Jeżeli Rządy nasze nie umiały przezwyciężać siebie, to winna jest nie Konstytucja, lecz brak w Rządach „silnych ludzi”, mających program i charakter, i przemożne wpływy reakcji w Sejmie, ale daleko bardziej jeszcze w administracji i sądownictwie. Rząd, który tego ostatniego nie chce zrozumieć, który „siłę Rządu” zakłada na mechanicznym pomnażaniu przywilejów rządowych, a nie na wyraźnym kierunku społecznym i politycznym, który swoim projektem zmian w Konstytucji znalazł się w najbliższym sąsiedztwie Dubanowiczów — nie jest „Rządem silnym” w znaczeniu dobrego kierownika — reformatora, pomimo nawet, że w nim zasiada człowiek istotnie silny, Marszałek Piłsudski, który nadaje ton Rządowi.

(„Robotnik” Nr. 187 z 1926 r.)

Kronika polityczna

12 MAJA SESJA RADY LIGI NARODÓW.

W dniu 12 maja zbiera się w Genewie Rada Ligi Narodów na sesję 59-tą. Ze spraw interesujących bezpośrednio rząd polski, prowizoryczny porządek dzienny zawiera zagadnienie lekarzy ze Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Chodzi tu o lekarzy-Niemców, którzy wskutek reorganizacji tego zakładu ubezpieczeń nie uzyskali odnowienia kontraktu, gdyż nie zdali egzaminu z języka polskiego, a większość olbrzymią ubezpieczonych w tej instytucji stanowią Polacy.

NA ZAMKU.

P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił onegdaj do Warszawy po kilkudniowej nieobecności w stolicy.

Wczoraj rano p. Prezydent przyjął Premiera Sławka, z którym przez godzinę konferował.

W kołach politycznych utrzymują, że przedmiotem konferencji pomiędzy p. Prezydentem, a Premierem była sprawa traktatu handlowego z Niemcami i trudności, jakie traktat ten w Niemczech napotyka.

W BELWEDERZE.

Po południu Premier Sławek udał się do Belwederu, gdzie odbył godzinny naradę z marsz. Piłsudskim.

O STOSUNEK RZĄDU DO PRASY.

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się wczoraj narada z udziałem referentów prasowych wszystkich ministerstw.

Omawiano stosunek Rządu do poszczególnych organów prasowych oraz do agencji dziennikarskich, specjalnie zaś stosunek do „Iskry”.

NARADY STRONNICTWA CHŁOPSKICH.

Dzisiaj obradować będą w Sejmie trzy stronnictwa chłopskie, P. S. L. „Wyzwolenie”, Stronictwo Chłopskie i P. S. L. „Piast”.

Po tych naradach obradować będzie wspólna komisja porozumiewawcza tych trzech stronnictw.

Głównymi tematami obrad są: stosunek do Rządu i taktyka na wsi oraz ewentualny wspólny blok przy wyborach.

ZAWIESZENIE CZASOPISM.

Na zasadzie art. 29 dekretu prasowego, sąd okręgowy uchwalił na posiedzeniu poniedziałkowym zawiesić czasopismo w języku polskim „Tramwajarz” i „Plotka” oraz w języku białoruskim „Na warcie”.

KONFISKATA „ZŁOTEJ MUCHY”.

Wczoraj wieczorem został skonfiskowany świąteczny numer „Złotej Muchy”. Policja chciała rozrzuć czonki i dopiero po długich targach nie uczyniła tego, natomiast opieczętowała maszynę.

Komisariat Rządu nie chce wyjaśnić za co numer uległ konfiskacie.

Jak widzimy, rząd p. Sławka pragnie wskrzesić smutnej pamięci metody p. Światłowskiego.

DAR BIURA SEJMOWEGO DLA BIBLIOTEKI UNIWERSYTETU W JERUZOLIMIE.

Biuro Sejmu podarowało dla zbiorów uniwersytetu hebrajskiego w Jeruzolimie komplet stenogramów i druków sejmowych z pierwszego dziesięciolecia pracy parlamentu polskiego.

DO PANÓW ZŁODZIEJI!

W związku z dokonaniem u nas włamaniem wieczorem 10-go kwietnia b. r. oświadczam, że nie roszczę sobie żadnych pretensji do zabranej przy tej sposobności gotówki, proszę jednak o zwrot nieużytych dla panów moich dokumentów osobistych i dokumentów dotyczących przemysłu wag uchylnych „Dayton” oraz maszyn do liczenia „Brunsviga”.

ANTONI ZIELIŃSKI

TERMINY WYBORÓW GMINNYCH W POWIECIE WARSZAWSKIM

P. starosta pow. warszawskiego wyznaczył wybory wójtów i rad gminnych w gminach: Zagórz na dzień 16 b. m., w gminach Wawer i Okuniew na dzień 27 b. m., w Markach na 4 maja i w Wiązowni na 14 maja.

PROF. A. BRÜCKNER OTRZYMAŁ NAGRODĘ LITERACKĄ M. ŁÓDZI

Komitet nagrody literackiej miasta Łodzi na r. 1930 przyznał jednogłośnie nagrodę literacką znanemu historykowi literatury i badaczowi języków słowiańskich p. Aleksandrowi Brücknerowi, profesorowi Uniwersytetu berlińskiego, za całokształt jego działalności na polu literatury polskiej.

Nowy obrońca Prystora

Obraduje Komisja budżetowa naszego Sejmu. Opozycja atakuje min. Prystora. Padają zarzuty, p. min. Prystor broni się. Nie mając żadnej rutyny parlamentarnej, robi to nieudolnie, zwłaszcza że jego doradca p. dyr. Gettel nie potrafił ratować z opresji swego szefa. Ale to już sprawa wewnętrzna tych panów.

P. wiceminister Hubicki milczy.

Komisja budżetowa wybiera podkomisję. Padają jeszcze cięższe zarzuty pod adresem p.p. Prystora i Gettla. P. Gettel po pierwszym posiedzeniu podkomisji tak się skompromitował, że się więcej nie pokazuje, na posiedzenie wysłał się „trzeci garnitur”.

P. wiceminister Hubicki milczy dalej, więcej nawet, bo w dniu posiedzenia podkomisji wyjeżdża z Warszawy. Złośliwi twierdzą nawet że nie chciał się kompromitować obroną min. Prystora. P. Hubicki w chwili, kiedy ważyły się losy p. min. Prystora, wyjechał do Lwowa, gdzie „badał” w ciągu jednego dnia gospodarkę Kas Chorych.

Po kilku tygodniach sytuacja się zmienia, gdyż p. Sławek zostaje premierem, p. Prystor ponownie ministrem pracy i opieki społecznej. P. minister Prystor znowu mocno siedzi na siodło, wobec tego p. gen. Hubicki zmienił front: postanowił bronić swego szefa ministerjalnego. Jednak nie na terenie sejmu. Obrona na tym terenie jest nieco trudniejsza. Tam nie wystarczy odczytywanie cudzych wypracowań, trzeba odpowiadać na zarzuty i bronić się, a głupstwa, podsunęte przez p. dyr. Gettla zawodzą.

P. wiceminister Hubicki wybrał wobec tego bardziej wdzięczny teren dla swych popisów oratorskich i spóźnionej nieco obrony swego ministra, mianowicie Klub Lekarzy Polskich, organizację sanacyjną, którą kieruje p. Dr. Bujalski z początku endeck, później enpeerowiec, a obecnie sanator i główna sprężyna wszelkich „posunięć lekarskich” na terenie Kas Chorych.

W klubie lekarzy polskich niema opozycji, ani krytyki, na którą trzeba odpowiadać, a są oklaski i uśmiechy. Słowem gen. Hubicki „gada, gada, opowiada”, a słuchacze na wszystko się godzą.

P. gen. Hubicki zachwycony tryumfem, ogłasza swój referat w „Lekarzu polskim” (organie sanacyjnym) a u służba „Iskra” puszcza go w daleki świat.

Czy mamy odpowiadać na zarzuty p. Hubickiego? Kiedy nasi posłowie tow. tow. Żuławski i Pająk mówili, gen. Hubicki milczał i „badał” gospodarkę Kas Chorych, wówczas nie stać go było na obronę defraudanta Zielińskiego tego rodzaju, że Ministerjum „nie wiedziało”, iż p. Zielińskiemu odebrano złoty krzyż zasługi, mimo, że odnośne pismo Prezydenta R. P. ogłoszono w „Monitorze”. P. Hubicki nie wiedział i p. Prystor również, dzisiaj już obaj wiedzą, a p. Nadzieja jest dalej komisarzem, napędzono tylko p. Zielińskiego.

P. Hubicki jest oczywiście oburzony na naszych posłów, „na napaści w złościwości swej i głupocie, przekraczającej nawet u nas przyjęte normy”. Nie odpowiemy mu oczywiście stylem

Marszałka Polski, na jaki sobie pozwala wobec naszych posłów (w ich nieobecności), lecz cytatem z artykułu, ogłoszonego w „Nowinach Społeczno - Lekarskich”, w organie „Związku Lekarzy Państwa Polskiego”, który krytykując przemówienie tow. posia Żuławskiego, wygłoszone na Komisji budżetowej, stwierdza: „Pomyślniej dla opozycji wypadła krytyka posunięć obecnego ministra w dziale ściśle personalnym. Tu istotnie nie wszystko zostało załatwione szczęśliwie. Lwów powinien być dostać lepszego komisarza, w Łodzi nie trzeba było zmieniać lekarza naczelnego, bo dawny był dobry, a nowy — z punktu czysto fachowego biorąc — zgola nie najlepszy. Na stanowisko lekarza naczelnego warszawskiej Kasy Chorych można było znaleźć lekarza w Warszawie” i t. d.

Inny lekarz dr. Adam Finkiel pisze w „Nowinach społ.” o gospodarce p. Nadziei w Kasie Chorych Lwowa jak następuje: „Komisarz Kasy, rzeczywiście zawiódł pokładane w nim nadzieje i nadal przyjmuje lekarzy niewykwalifikowanych, oraz stwarza dla nich posady i placówki nieraz wcale zbędne, a równocześnie zbywa specjalistów wymówka, że nie ma posad”.

Cytujemy głosy lekarzy, by udowodnić, że nie wszyscy lekarze są zachwyceni gospodarką komisarzów p. Prystora. Nie mamy bowiem zamiaru dysputowania z p. Hubickim. Milczał on, gdy miał okazję przemawiania i obrony p. Prystora w Sejmie.

Zyczymy mu dalszych tryumfów w „Klubie lekarzy polskich”.

PRZEGLĄD PRASY

Program gospodarczy Rządu.

Rzecz znamienna, że prasa rządowa najmniej pisze o „programie” gospodarczym Rządu, jak najmniej pisała o liście p. Cara do mec. Nagórskiego.

„Naprzód” wykazuje sprzeczności programu. Z jednej strony zapowiada się znaczne roboty inwestycyjne, a z drugiej skurczenie budżetu. Na punkt ten zwraca też uwagę „Gazeta Warszawska”, która poza tem oświadcza, że żadne programy gospodarcze nie pomogą, dopóki stosunki polityczne nie zmienią się i rząd nie ustąpi.

„Kurier Polski” nazywa program raczej planem doraźnej pomocy życiu gospodarczemu. Na dalszą metę należałoby zmienić system podatkowy i świadczeń socjalnych (!), likwidować etatyzm. Ale do tego potrzebny jest Sejm, który jednak woli zajmować się polityką, niż sprawami gospodarczymi. Sejm pracuje powoli — twierdzi bez zająknięcia organ pół-sanacyjny. A kiedyż ma pracować, jeżeli nie dopuszczają go do pracy? Co za niepoważne gadanie!

Gdzie istota walki?

„Gazeta Warszawska” polemizuje z tym ustępem naszej odezwy majowej, w którym jest powiedziane, że pomajowy system rządzenia wprowadził Polskę do rządu krajów dyktatury i że klasy pracujące muszą powstrzymać pochód reakcji.

Otóż organ endecki twierdzi, że jest to błędny obraz sytuacji w Polsce; ponieważ system polityczny marsz. Piłsudskiego nie jest podobny do żadnego innego w Europie, że system ten stawia Polskę poza nawias wielkich prądów politycznych, nurtujących Europę, że w Polsce nie toczy się walka o taki czy inny program polityczny, lecz o rzeczy prymitywne, elementarne.

W wynurzeniach organu endeckiego jest dużo uwag słusznych, ale polemika jest omija zupełnie postawiony nam zarzut. Albowiem bez względu na to jak zapatrywać się będziemy na system rządów Piłsudskiego, faktem jest, że mamy do czynienia z dyktaturą, co tylekroć podkreślała sama „Gaz. Warszawska” (nawet w tym samym numerze, w którym polemizuje z nami). Bez względu na to, jaka to jest dyktatura, prowadzi ona do reakcji, co potwierdza całe 4-lecie rządów pomajowych.

Wyda się, że organ endecki zbyt wysoko ceni dyktaturę, (np. faszystowską) by użyć tej nazwy systemowi Piłsudskiemu i że zanedo jest zazdrosny o swoje przywileje reakcyjne, by odstąpić ich sanacji...

Bez głów.

„Gazeta Polska” wymyśliła nowy zarzut pod adresem opozycji. Oto pragnie ona jakoby samych „powrotów”, „nawrotów”, „likwidacji” i t. d. Słowem chce cofnąć „życie” wstecz, podczas gdy oni, rycerze sanacyjni, pchają taczke życia wciąż naprzód i naprzód.

Lecz w zapale polemicznym organ pułkowników powołuje się na świadectwa tow. Daszyńskiego i ob. Thugutta, ale z okresu... przed przewrotem majowym, czyli z okresu „wstecznego”. Żle jest mieć „głową obrońcą wstecz”, jak nam zarzuca „Gaz. Pol.”. Ale jeszcze gorzej jest wcale nie mieć głowy...

Królestwo B. B. S-owe za geniusza!

„Przedświł” donosi, że na wiecu bebesowskim przemawiał pos. Downarowicz, który ni stąd ni zowąd zawałał pod koniec mowy: „Niech pośród klasy robotniczej wyrastają geniusze i niech ją prowadzą do zwycięstwa”.

Owszem! Niech wyrastają i niech prowadzą! I niech partacze bebesowi, przyznający się w chwili szczerości, że nie mogą prowadzić robotników do zwycięstwa, znikną z powierzchni życia robotniczego... B.

W Algierze nie wiedzą O POLSCE

Niedawno powróciła do Warszawy pewna pani, która pomiędzy innymi krajami była także w Algierze. Meldując się w pierwszorzędny francuski hotel, pani ta podała Polskę jako kraj, z którego pochodzi i napisała na blankiecie meldunkowym „Pologne”.

Portier przeczytał meldunek i ze zdziwieniem zapytał rodaczki naszej, czy istotnie pochodzi z... Polinezji.

Okazuje się, że w Algierze widzą o Polinezji, ale nie słyszeli o Polsce.

Po jedenastu latach niepodległego bytu Państwa Polskiego taką wypadek wymownie świadczy o pracy propagandowej naszego Ministerjum Spraw Zagranicznych...

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Ofiara rządów Jaroszewicza, Piotr Rzońca, ozofer, ślusarz - mechanik z wieloletnią praktyką, prosi o pracę. Oferty do „Robotnika” pod „Dla Rzońcy”.

PŁYN DO CZYSZCZENIA METALI,

SZYB I LUSTER

„DOBROLIN”

dzięki swym zaletom jest niezbędny i niezastąpiony w każdym gospodarstwie domowym.

Polecamy również: Zaprawę do posadzek, podłóg i linoleum. Pastę do obuwia. Płyn do czyszczenia obuwia kolorowego. Krem do czyszczenia obuwia wykwinowego. Wywabiacze plam. Czyścisko do szorowania naczyń kuchennych.



ZASADY STATUTU EMERYTALNEGO DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Ważniejsze zasady statutu emerytalnego dla pracowników miejskich, przyjęte przez magistrat, ustalają, jak podaje agencja B.I.P., że statut emerytalny obejmuje wszystkich pracowników zarówno umysłowych, jak i fizycznych, zatrudnionych w wydziałach administracyjnych oraz przedsiębiorstwach miejskich. Pod działaniem statutu nie podpadają pracownicy, przyjęci czasowo do wykonywania określonych prac, lub na termin ściśle określony.

Podstawę do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego stanowić będzie obliczone na samotnego uposażenie, pobrane w ostatnim miesiącu służby czynnej. W stosunku do pracowników umysłowych przedsiębiorstw, podstawę do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego stanowić będzie ta grupa i szczebel uposażenia, jakie pracownik będzie posiadał na podstawie hierarchii służbowej.

Podstawę do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego robotników i rzemieślników przedsiębiorstw miejskich stanowić będzie całkowite wynagrodzenie zasadnicze, pobrane w ostatnim miesiącu służby, z zastrzeżeniem, że kwota uposażenia emerytalnego nie będzie mogła przekraczać kwoty wynagrodzenia w grupie 5 szcze. F. uposażeń pracowników miejskich.

Przy zaszeregowaniu pracowników umysłowych przedsiębiorstw, którzy w chwili wejścia w życie statutu, będą pozostawali w służbie, otrzymają oni dodatki wyrównawcze, które będą wchodziły do podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego. Z chwilą unormowania płac pracowników miejskich, kwestia zaszeregowania prawdopodobnie upadnie.

Nowy statut emerytalny — jak stwierdza agencja — w niczem nie zmniejszy praw, nabytych przez pracowników.

B. B. STRACIŁ ZNOWU 9 MANDATÓW

W dniu wczorajszym w Sądzie Najwyższym rozpatrywano znowu protesty wyborcze.

Przedewszystkiem Sąd Najwyższy ogłosił decyzję unieważniającą wybory w Okręgu święciańskim (Nr 64), na podstawie protestów, zgłoszonych przez „Wyzwolenie” i „Stronictwo Chłopskie”. W związku z tem utracili mandaty: Paweł Karuzo — Ukr. Biał. Klub, Stepowicz Albin — Ukr. Biał. Klub, Juchiewicz Konstanty — Ukr. Biał. Klub, Raczkiwicz Mieczysław B. B., dr. Brokowski Stefan — B. B. i tow. Stążowski — P. P. S.

Następnie Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty, zgłoszone przez Blok Mniejszości i Stronictwo Białoruskie przeciwko wyborom w Okręgu 56 Kowel. W okręgu tym, dzięki „energicznej” działalności b. wojewody Mecha uległy unieważnieniu wszystkie absolutnie listy, prócz B. B.

Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu zarzu-

tów, wyliczonych w protestach, Wybory w Okręgu Kowel unieważnił.

W związku z tem stracili mandaty następujący posłowie z B. B. Wołoszynowski Joachim, Sadowski Erazm, Leble Zygmunt, Anastazy Ostrejko i Bazyli Sehejda.

Ponieważ B. B. utracił przez unieważnienie wyborów 7 mandatów, przeto automatycznie traci jeszcze 2 mandaty z listy państwowej, dzięki czemu tracą mandaty: posłowie Birkenmajer i Kirsbraun.

Na zakończenie Sąd Najwyższy rozpatrywał jeszcze protest „Stronictwa Chłopskiego” przeciw wyborom do Senatu w Okręgu Nowogródek i „Grupy wyborców” przeciw wyborom do Sejmu w Okręgu Nowogródek.

Sąd Najwyższy protest przeciw wyborom do Sejmu oddalił, natomiast decyzję w sprawie wyborów do Senatu w Okr. Nowogródek ogłosił w dniu 5 maja roku bież.

ZNOWU B. B. S-OWIEC SPRAWCĄ MORDERSTWA

Wczorajsze pisma przyniosły wiadomość, iż w niedzielę, około godz. 3.30, niejaki Edmund Nowicki, zastrzelił z rewolweru 28-letniego Jana Śliwkę.

Nowicki odmówił wszelkich zeznań. Otóż, jak się dowiadujemy, Nowicki jest członkiem B. B. S. dzielnicy Jerozolim, oraz członkiem „Strzelca”.

ZAPOWIEDŹ WIZYTY BERNARDA SHAWA W POLSCE

Znany pisarz angielski Bernard Shaw przyjął zaproszenie polskiego PEN klubu do wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie PEN klubu, który odbędzie się w czerwcu r. b. w Warszawie i Krakowie. Bernard Shaw zamierza przybyć do Polski na tygodniowy pobyt.

PRZEJAZD CZŁONKÓW KONCESJI FORDA DO ROSJI SOWIECKIEJ PRZEZ POLSKĘ

W niedzielę przejeżdżała przez Warszawę udająca się do Moskwy grupa przeszło 70 amerykańskich inżynierów mechaników i monterów, którzy w towarzystwie rodzin udają się do Rosji sowieckiej jako część składowa personelu wielkiej koncesji Forda w Niżnym Nowogrodzie. Ogółem w skład administracji i zarządu tej koncesji wchodzi 254 pracowników, którzy przybywają do Polski drogą na Bremę i udają się tranzytem do granicy sowieckiej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO

W bieżącym roku Zarząd Główny T. U. R. zamierza zorganizować następujące wycieczki:

W Pieniny — od dn. 1—9 lipca w połączeniu ze zwiedzeniem Nowego Sącza, Mościsk pod Tarnowem, Krakowa. Prowadzi H. Piętałkowi. Koszty 60 zł.

Nad Morze Polskie (Kaszubska Szewcaria, Gdańsk, Sopoty, Gdynia, Hel). Od dn. 4—14 lipca. Prowadzi towarzyszący poseł Zygm. Piotrowski. Koszty 60 zł.

Nad Świtez (Wilno, Nowogródek, Troki) od 16—23 lipca. Koszty 45 zł.

Do Źródeł Wisły (Chorzów, Katowice, Królewska Huta, Cieszyń, Wisła, Babia Góra). Od 9—17 sierpnia. Prowadzi towarzyszący poseł Michał Sokolowski. Od dn. 1—8 sierpnia. Koszty 61 zł.

Na Pokucie, w Karpach Wschodnie (przez Lwów, Stanisławów, Jarosław, Mikuliczyn, Jamne, Worochę, szczyt Howerli, Bitków — zagłębie naftowe). Prowadzi towarzyszący sen. Michał Sokolowski. Od dn. 1—8 sierpnia. Koszty 61 zł.

W Tatry: Od dn. 21—29 sierpnia (szczegóły podane będą później). Prowadzi towarzyszący poseł Stanisł. Dubois. Koszty 65 zł.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu i t. p. Za pożywienie w czasie trwania wycieczek uczestnicy płacą sami. Liczyć należy 4—5 złotych dziennie. Uczestnicy nie należący do T. U. R. lub P. P. S. płacą o 5 złotych więcej.

W bieżącym roku przygotowywane są dwie wycieczki zagranicę. Dotąd wycieczki TUR. zwiedziły: Czechosłowację, Austrię, Słowację, Estonię, Łotwę, Finlandię, oraz duńską wyspę Bornholm. Tegoroczne wycieczki wyruszą zby do krajów Skandynawskich i na Słowację.

Wycieczka do Danii i Szwecji od dnia 1—15, lub 16 września. Wycieczka ta ma być charakterem oświatowo-instrukcyjno-krajoznawczym. Ma ona na celu zwiedzenie instytucji robotniczych i oświatowych w Danii, zapoznanie się z wysoką kulturą wsi duńskiej oraz jej stolicą — Kopenhagą. Pobyt w Danii trwać

będzie 5 dni, skąd wycieczka uda się do Szwecji: Sztokholm — zwiedzenie ciekawych zabytków (ratusz, Dom Robotniczy, kooperatywy) następnie do Brunswiku — zwiedzi tam Robotniczy Uniwersytet, potem Uniwersytet w Uppsali, robotnicze szkoły w Sultsjobaden nad fjordem. Pobyt w Szwecji 6 dni. Całą podróż z Gdyni do Kopenhagi — Sztokholmu, wycieczka odbędzie statkiem polskim. Liczba uczestników ograniczona (około 50 osób). Wycieczka przeznaczona jest głównie dla działaczy oświatowych T. U. R. i bratnich organizacji. Koszt w przybliżeniu wynosić będzie 350—400 zł. od osoby (przejazdy, hotele, zwiedzanie, pożywienie i t. d.). Wycieczkę prowadzić będzie tow. poseł Z. Piotrowski. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje się przez Oddziały T. U. R. oraz zadatki w wysokości 50 zł. Pierwszeństwo mieć będą członkowie T. U. R. wysłani przez Oddziały i wpłacający należność ratami.

Wycieczka na Słowację od dn. 14—24 sierpnia. Prowadzi tow. poseł K. Czapliński. Koszty (bez pożywienia) 80 zł. Wyjazd z Warszawy przez Kraków do Zakopanego, autobusami do Łysej Polany, Zielonego Stawu Kiezmarskiego pod Łomnicą, uzdrowiska Łomnica, Smokowiec, zwiedzenie miasteczka Poprad Wielka, w Kiezmarsku zwiedzenie ciekawych zabytków, miasteczko Podolaniec, Podgrodzie, Lewocza (Spiska Norymberga), Mikulasz — sławne góry Demanowskie, zamki orawskie. Celem wycieczki jest poznanie południowej strony Tatr, uzdrowisk słowackich, zabytków historycznych na Spiszu i Orawie, osobliwości przyrody, dawnych pamiątek historycznych i zetknięcie się ze społecznym ruchem.

Bardziej szczegółowe programy wycieczek krajowych zostaną wkrótce podane w połowie maja, a wycieczek do Danii i Szwecji w czerwcu b. r. Kierownictwo zastrzega sobie ewentualne zmiany w razie ważnych przyczyn.

Informacje i szczegóły w Sekretariacie Generalnym TUR., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Z SĄDÓW

BAGNO WYSTĘPKU

Jak się dowiadujemy, wiceprokurator Rausz zapowiedział apelację w sprawie Grudzielskiego, skazanego za zabójstwo

kochanki swej żony Józefi Kłoba na 3 lata więzienia. Zapowiadając wobec tego apelację i obrońcy...

AKT OSKARŻENIA W SPRAWIE SEINFELDA

Akt oskarżenia w słynnej sprawie podłuch telefonicznego, w której oskarżony jest dziennikarz Seinfeld, został już sporządzony przez prokuraturę apelacyjną i

nadesłany do prokuratury okręgowej. Po sporządzeniu odpowiedniej ilości odpisów, zostanie on doręczony oskarżonemu.

L. K.

LUCYNA MESSAL SKARŻY

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę p. Lucyny Messal, która wystąpiła przeciwko pp. Słowińskim, właścicielom operetki, która początkowo nazywała się „Lucyna Messal”, a obecnie nosi miano „Operetki Warszawskiej”. P. Messal utrzymuje, iż przez pewien czas była ezykanowana przez dyrekcję operetki, która nie dotrzymywała punktów zastrzeżonych w kontrakcie: nie wypłacała gaży, nie opłacała garderobiany p. Messal, a wreszcie zmieniła nazwę operetki. P. Messal wskutek tego posłała rezeratne wezwanie do dotrzymywania kontraktu, a gdy to nie poskutkowało, zerwała przedpłatę.

W odpowiedzi na to w „Wieczorze Warszawskim” ukazał się art. p. t. „Czy tak się robi”, w którym opisano zerwanie przedstawienia przez p. Messal, i podkreślono, iż p. Messal narażając teatr na straty postąpiła wbrew etyce aktorskiej, i przepełniła podstępem zespołu operetki z pp. Słowińskimi, Redem.

P. Messal poczuła się znieważoną i sprawę skierowała do sądu.

Sprawa uległa odroczeniu do czwartku z powodu niestawiennictwa większości świadków.

L. K.

O HONOR MATKI

W sądzie okręgowym na ławie oskarżonych znalazł się wczoraj dwudziesty czteroltni Wiktor Sieczkowski, sportowiec, kpt. Drużyny Futbolowej Klubu Sportowego „Sarmata”, oskarżony o usiłowanie zabójstwa kochanki swego ojca.

Ojciec oskarżonego porzucił swą żonę przed 8 laty i nie troszcząc się o 5-cio drobnych dzieci, zamieszkał u kochanki swej, Balbiny Piotrowskiej. Porzuciona kobieta znalazła się w sytuacji poprostu tragicznej... dzieci nie miały co jeść, a ich wyrodnemu ojcu powodziło się coraz lepiej, miał bowiem i sklep przy ul. Żelaznej i Kawiarnię na Leszczyńskiej, i nawet własną willę w Celestynowie. Sieczkowski wprawdzie obiecywał, że odda żonie sklep, ale było to tylko puste słowa. Z trudem można było od niego wydołać po 50 zł. miesięcznie alimentów... a z czasem i ta suma zmalała do 25 zł. miesięcznie. Winną temu traktowaniu dzieci i bylej żony była Piotrowska, która stała nastroja Sieczkowskiego jaknajgorzej dla dzieci i dla Sieczkowskiej.

12 b. m. trzej synowie Sieczkowskiego przyszli do ojca by się porozumieć w sprawie przejęcia przez matkę kawiarni. Piotrowska spotka ich gładem łajanki i wymyśłów i oświadczyła, że takiej hołoty kawiarni nie oddam. W toku epitetów Piotrowska nazwała matkę chłopców ładacznicą. Krew zawrzała w najstarszym z

młodych ludzi. Wyciągnął rewolwer i kilku strzałami położył Piotrowską trupem.

Dwaj nieletni chłopcy, bracia oskarżonego powołani na świadków, którzy miast się uczyć, ciężko pracują na utrzymanie matki i młodszego rodzeństwa, zeznają szczegółowo rzucające jaknajgorzej światło na ojca oskarżonego i zabija. Jak stwierdza jeden z nich, Piotrowska oświadczyła „ta ładacznicą niech idzie do roboty, a nie nasyła mi tu bachorów...” a gdy świadek ujął się za matkę, Sieczkowski uderzył go w twarz tak silnie, że ten upadł, a Piotrowska chwyciła nóż ze słowami „wszystkich ich powyrzynam a kawiarni nie oddam”.

Poprzedniego dnia przed zabójstwem, gdy synowie Sieczkowskiego przyzłi pomówić z ojcem do kawiarni, Piotrowska w sposób brutalny ich wypędziła.

Sąd skazał Wiktora Sieczkowskiego z art. 458 cz. II za zabójstwo w afekcie na 1½ roku twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

L. K.

POKWITOWANIA

Dobrowolna składka Pracowników Elektryczni Warszawa. Wydz. III Zamiatania wieńca na grób tow. Fronczka, składają na święcone dla sierot po robotnikach w Aninie — zł. 25.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

LWÓW

P. NADZIEJA SKARŻY

Po wielokrotnych niedotrzymanych obietnicach p. Nadzieja wytoczył wreszcie skargę przed Sądem Okręgowym we Lwowie przeciw tow. Szczyrkowi, Rycklewskiemu i Murawskiemu, redaktorom odpowiedzialnym „Dziennika Ludowego” i „Robotnika” — o obrazę czci.

We wrześniu ub. r. „Dziennik Ludowy” zamieścił szereg artykułów o p. Józefie Nadziei, omawiających na podstawie aktów sądowych. w szczególności na podstawie dosłownych zeznań szeregu świadków, jego „zaszczytną” rolę w austriackim wywiadzie.

P. Nadzieja zagroził publicznie skargą sądową, ale groźby swojej nie dotrzymał.

W numerze z dnia 1-go stycznia 1930 roku, omawiając stosunki panujące w Kasie Chorych w Krakowie, „Dziennik Ludowy” wspominał także o p. Nadziei. Wzmianka ta dotyczyła właśnie „zaszczytnej” funkcji szpiegowskiej p. Nadziei w armii austriackiej. Ze względu jednak na charakter tej notatki, tudzież ze względu na to, że już we wrześniu sprawę tę „Dziennik” obszernie omawiał, nie zachodziła potrzeba przytaczania ponownie faktów na uzasadnienie postawionego zarzutu.

W tym czasie miała się odbyć w Sejmie debata o stosunkach panujących w Kasach Chorych. Otóż „sprytny” p. Nadzieja pomyślał sobie: Znakomicie! Przecież istnieje art. 53 dekretu prasowego, który powiada, że dowód prawdy jest niedopuszczalny, jeżeli postawiono zarzuty hańbiące, a w tym samym artykule nie przytoczono faktów na uzasadnienie postawionego zarzutu. A więc za skarżę, przeprowadzenie dowodu prawdy będzie tym razem niedopuszczalne, redaktorzy zostaną zasądzeni a ja otrzymam patent uczciwości i honorowości.

W istocie wniósł p. Nadzieja skargę, spokojny o jej wynik. Chęć jednak dać temu panu możność do wniesienia skargi o te same zarzuty, lecz tak sformułowane, że będzie można przeprowadzić dowód prawdy „Dziennik” zamieścił znów w dniu 1-go lutego b. r. art. pod tytułem „Jak p. Nadzieja zaskarżył „Dziennik Ludowy”, w którym, zgodnie z art. 53 oślawionego dekretu prasowego, przytoczono fakty na uzasadnienie postawionego hańbiącego zarzutu szpiegostwa i zaproszono p. Nadzieję do zaskarżenia „Dziennika”. Z zaproszenia jednak nie skorzystał. Ale cóż! Sejm zniósł dekret prasowy, wróciła dawna ustawa pra-

sowa, wedle której dowód prawdy jest zawsze dopuszczalny, tak, że rachuby p. Nadziei zawiodły i musi, rad nie rad, ryzykować przeprowadzenie dowodu prawdy.

Wedle aktu oskarżenia, uczuł się p. Nadzieja dotkniętym twierdzeniem, zawartym w „Dzienniku Ludowym”, oraz w „Robotniku” (który przedrukował artykuły o p. Nadziei) na temat jego służby w szeregach austriackiego wywiadu.

W akcie oskarżenia, który wniósł p. Nadzieja przeciw wspomnianym towarzyszom, stara się on wykazać, że życie i działalność jego wolne są od skazy.

Tow. Dr. Herschtal, imieniem oskarżonych oświadczył na rozprawie, że jakkolwiek tow. Szczyrk nie jest autorem, to jednak zarówno on jak i obaj odpowiedzialni redaktorowie podtrzymują zawarty w inkryminowanych artykułach zarzuty i podejmują się przeprowadzenia dowodu prawdy.

Zaofiarował też Dr. Herschtal dowód z szeregu świadków m. in. z b. Ministrów Pracy pp. Simona i Smółskiego, prof. uniw. Stanisława Kota, inż. M. Bizańskiego, z aktów karno - sądowych Sądu w Rzeszowie i w Warszawie, tudzież z aktów Ministerjum Pracy.

Podkreślił przy tej sposobności nieudaną spekulację p. Nadziei na niedopuszczalność prowadzenia dowodu prawdy i odparł insynuację, zawartą w akcie oskarżenia pod adresem tow. Szczyrka, jakoby z motywów natury osobistej atakował p. Nadzieję.

P. Nadzieja ze swej strony zaofiarował dowód z przesłuchania szeregu świadków, mających mu wystawić „świadełstwo moralności”.

Tow. Dr. Herschtal oświadczył, że nie chce p. Nadziei ograniczać w jego prawie wykazywania niesłusznosci uczynionego mu zarzutu i dlatego zgadza się na zaofiarowane przez niego dowody, o ile one pozostają w związku z uczynionym mu zarzutem, natomiast nie może zgodzić się na przeprowadzenie dowodu na okoliczności, dotyczące się późniejszego czy wcześniejszego trybu życia p. Nadziei, który chciałby Trybunał karny zamienić na jakiś Sąd honorowy, mający mu wydać patent moralności czy honorowości.

Trybunał dopuścił wszystkie dowody zaofiarowane przez tow. Dra Herschtala, oraz część dowodów zaofiarowanych przez p. Nadzieję i dla przeprowadzenia tych dowodów rozprawę odroczył.

LAUREAT NAGRODY NAUKOWEJ

Nagrodę naukową miasta Lwowa im. prof. Benedykta Dybowskiego z dziedziny matematyczno - przyrodniczej w su-

mie 7.500 zł. otrzymał prof. U. J. Kazimierz dr. Stefan Banach.

OLKUSZ

ECHA ZAJŚĆ W OLKUSZU

Czytamy w „Naprzodzie”:

Prasa sanacyjna przedstawia fałszywie i wykrętnie przebieg krwawych zająć w Olkuszu, usiłując winę za wypadki zrzucić na robotników i PPS. Tymczasem pewnym jest ponad wszelką wątpliwość, że robotnicy siłą wyprowadzili z mieszkania dyrektora Otto i nie wyrzadzili mu najmniejszej krzywdy. Natomiast policja rozprawiła się z robotnikami w taki sposób, że jeden robotnik, tow. Majcherek, zmarł wskutek poniesionych ran od kul policyjnych, a siedmiu robotników jest rannych.

KTO JEST P. OTTO?

Zgóry ostrzegamy prasę sanacyjną, aby się nie angażowała w obronę dyr. Otto, bo się skompromituje. Stosunki w fabryce są następujące: Fabryka naczyn emalowanych w Olkuszu jest własnością Niemca p. Westena, biura tej fabryki, jak i takiej samej fabryki oraz fabryki gumy tegoż p. Westena w Wolbromiu, obsadzone są przez Niemców, sprowadzonych z zagranicy. W fabrykach p. Westena panuje bezwzględny wyzysk robotników, terror i nękanie się polskich ustaw socjalnych. Robotnikom płaci się 90 procent zarobku artykułami żywnościowymi

ze sklepu fabrycznego, często śmierdzącą słoniną. P. Otto nie jest rzeczywistym dyrektorem, lecz figurantem do pokrywania sprawek p. Westena.

Jest to człowiek, który nieraz już przewoził zajęcia z robotnikami; przed kilku dniami były także zajęcia w Wolbromiu w fabryce p. Westena. P. Otto jest wmięszany w głośną w swoim czasie aferę z nieprawym uwalnianiem poborowych od wojska w Olkuszu. Dotychczas nie było sądu. Dziwne przewlekanie, zdumiewające!

P. Otto nie dotrzymywał umów ze Związkami, łamał umowy i własne słowa.

Podpisany ostrzegał p. Otto wobec inspektora pracy, że postępowaniem swoim nie tylko przynosi sobie i firmie ujmę, lecz doprowadzi robotników do rożgoryczenia, które się może fatalnie skończyć.

W fabrykach p. Westena panują skandaliczne stosunki, za które ponosi odpowiedzialność p. Otto. Jest niesłychanym, aby władze w obronie takich stosunków używały przeciw robotnikom karabinów.

Zygmunt Bocian,
sekretarz C. Z. Rob. Przem. Chem.

PUCK

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWUCH LOTNIKÓW POLSKICH W FALACH BAŁTYKU

W ubiegły piątek w południe wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza w zatoce Puckiej.

Dwaj lotnicy z dywizjonu morskiego w Pucku, a mianowicie: pilot-obszator ppor. Majewski z Warszawy, oraz kapral Bernard Łukasik, wykonywali lot służbowy na wodnopławcu marki „Schreck Nr. 4”.

Piloci szybowali nad zatoką około pół godziny. Wreszcie, na wysokości 600 metrów, motor hydroplanu zaczął wydawać niepokojące odgłosy. Kapral Łukasik zaczął poprawiać motor, zostawiając ppor. Majewskiego przy dźwigniach. Nagle hydroplan wpadł w korkociąg. W ciągu kilku sekund płatowiec spadł do morza wraz z lotnikami.

Powyszy wypadek obserwowali oficerowie dywizjonu morskiego, którzy natychmiast wyruszyli na dwóch motorówkach na pomoc ginącym. Niestety, pomoc była spóźniona. Obaj lotnicy znajdowali się już pod wodą. Z zatoki wydobyto strzaskany hydroplan i zwłoki obydwoh lotników.

W celu zbadania przyczyn katastrofy przybył do Pucka z Gdyni dowódca dywizjonu morskiego płk. Trzaska-Durski

OBORNIKI

AKCJA WYBORCZA P.P.S. W OKRĘGU GNIEZNO

W dniu 6 b. m. odbył się w Obornikach wiec Polskiej Partii Socjalistycznej, na którym przewodniczył tow. Siejna, sekretarował tow. Skotarczak. Referat polityczny wygłosił tow. poseł Bettman, a tow. Kosobudzki omówił unieważnienie wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym Gniezno.

Po wiecu uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie p. P. S. i Marszałkowi, tow. Daszyńskiemu za jego zdecydowane stanowisko w obronie demokracji i wolności.

Zebrań stwierdzają, że 4 lutnia Rady Sanacji doprowadziły Kraj do ostatecznej nędzy i wyrażają swą nieufność do Rządu Pułkownika Ślaska.

Zebrań przyrzekają, że przy wyborach do Sejmu głosować będą w Okręgu Gnieźnieńskim na liście Nr. 2 P. P. S.

WILNO

UCHWAŁY KOLEJARZY

W lokalu Z. Z. K. w Wilnie, odbyła się konferencja przedstawicieli Zarządów Kół Z. Z. K. Okręgu Dyrekcji Wileńskiej, przy współudziale Sekr. Centrali Z. Z. K., tow. Wojewody.

Udział w konferencji wzięli członkowie Zarządu Okr., oraz delegaci 16 Kół Z. Z. K. Przewodniczył prezes Okręgu Z. Z. K., tow. poseł Stażowski, sekretarował tow. Kuran.

Po referatach o sytuacji i sprawach organizacyjnych, Konferencja uchwaliła rezolucję w sprawie obecnej sytuacji, oraz szereg wniosków organizacyjnych.

Rezolucja omawia stan gospodarczy i polityczny w kraju; specjalnie porusza zatrważające redukcje w kolejnictwie; wyraża jaknajbardziej potępienie polityki „sanacji” i obecnego systemu rządzenia; piętnuje i wyraża najwyższą pogardę tym osobom i grupom, które w niepożyteczny sposób atakują zasłużonych przedstawicieli klasy pracującej stwierdzając, że zawsze stanie w ich obronie.

Rezolucja domaga się jaknajwyższej likwidacji obecnego systemu rządzenia, wyraża najwyższe uznanie Klubowi parlamentarnemu Polskiej Partii Socjalistycznej, oraz Marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu i sen. Limanowskiemu.

PIERWSZOMAJOWY NUMER „POBUDKI”

wspaniale wydany
z powiększonej objętości,
z barwną winieta tytułową,
bogato ilustrowany,
ze starannie dobraną treścią
ukaze się w normalnej cenie 40 groszy
za egzemplarz.

Zamówienia nadsyłać należy już na adres: Administracja „Pobudki”. Warszawa, Warecka 7.

Kolporterom stałym i przy zamówieniach ponad 20 egz. — rabat.

Pamiętajcie, że „Pobudka” będzie jedynym socjalistycznym wydawnictwem na 1 Maja w roku bieżącym.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

STATUT EMERYTALNY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Komisja emerytalna Magistratu rozpatrzyła poprawki, przedłożone przez wszystkie związki zawodowe pracowników miejskich do projektu statutu emerytalnego, opracowanego przez komisję. Wszystkie związki przedłożyły uzgodnione jednakowe poprawki. Komisja przyjęła część tych poprawek, między in. zaakceptowała 60 proc. zaopatrzenia emerytalnego dla wdów, zamiast dotychczas obowiązujących 50 proc. oraz

12-miesięczną odprawę dla tych pracowników, którzy nie zdążyli jeszcze nabyć praw emerytalnych, a zostali zwolnieni wskutek choroby.

Obecnie zmieniony w ten sposób statut rozpatrzony będzie przez plenium magistratu, poczem przesłany będzie do Rady miejskiej, której związki pracownicze przedłożą raz jeszcze swe poprawki, nieuwzględnione przez komisję emerytalną magistratu.

Co wyświetlają kina?

Astra: „W tajdze Sybiru”.
 Apollo: „Skazaniec ze Stambułu”.
 Atlantic: „Marsz weselny”.
 Casino: „Moralność pani Dulskiej” I-szy polski film dźwiękowy.
 Capitol: „Wiking”.
 Colosseum: „Gwiazdista eskadra”. W małej sali „Deszcz róż”.
 Filharmonia: „Hadzi Murat”.
 Hollywood: „Katarzyna I”.
 Kometa: „Karol XII”.
 Miejski: „Dusze w niewoli”.
 Pan: „Truciciel” z Conradem Veidem.
 Pola Negri Palace: „Trubadurzy New-Yorku” (Broadway Melody).
 Palace: „Hadzi Murat” z Mozzuchinem.
 Splendid: „Rio Rita” z Bebe Daniels.
 Stylowy: „Rozpętane żywioły” i „Ramon” z Dolores del Rio.
 Światowid: „Pogani” z Ramonem Novarro.
 Tecza: „Pieśniarz Paryża” z M. Chevalier.
 Wisła: „Miłość w ogniu”.
 Wodewil: „Król królów” — Cécilia B. de Millea.
 Znicz: „Żelazna maska” z Fairbanksem.
 Akropolis: Nieczynny.
 Bajka: „Wiosenna parada”.
 Italja: „Tajny kurier”.
 Lux: „Romans panny Opolskiej”.
 Mewa: „Symfonia zmysłów”.
 Nowości: „Zadza”.
 Promień: „Pat i Patachon w obliczu śmierci”.
 Riviera: „Kobieta, która grzechu pragnie”.
 Stella: „Tajemnice skrzynki pocztowej”.
 Świt: „Anna Christie”.
SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH

Weneryczne, niemoc płciowa

Chor. skóry, włosów. Analizy. Rentgen.
Dr. I. Amsterdamski
 ul. Chmielna 34 (obok Dworca Główn.)
 Przyjm. 9 r.—9 w. Panie 4—6. Niedz. 9 r.—6 w.
Niezamożnym ceny lecznicowe

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektro-leczniczy światła.

Dr. Z. FAJNCYN
 Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Ceny lecznicowe
Dr. Jan Ałapin Królewska 31 (obok Marszałk.)
 Weneryczne, syfilis, tryper. Niemoc płciowa, chor. skórne. Analizy krwi i tryperowe. Robotnikom i prac. **ceny lecznicowe**.
 Przyjmuje do 8 1/2 wieczór. Niedz. i Święta do 2 pp.

BEZPŁATNY KUPON

Okazicieł niniejszego kuponu w kasie
Cyru Staniewskich
 otrzymuje przy kupnie jednego biletu normalnego **drugiego biletu bezpłatnie**
 Kupon ważny we wtorek 15 o g. 8.20 i w **środek 16 kwietnia** o g. 4 pp. i 8.20 w.
 Uwaga. Od 17 do 19 b. m. przedstawienia zawieszono.

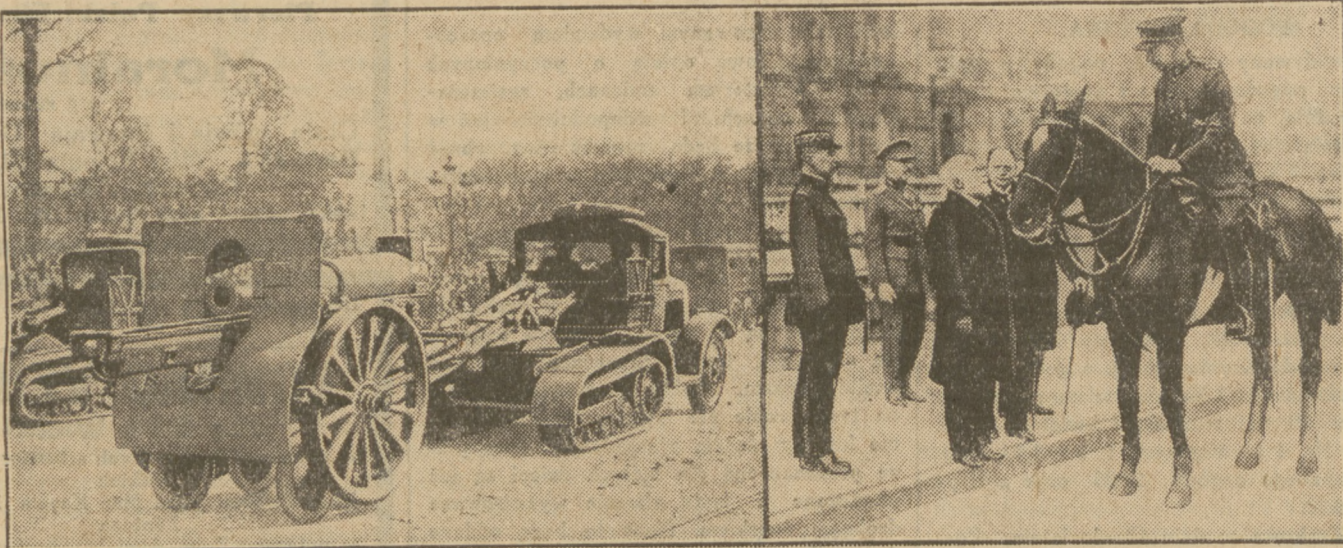
Teatr WESOŁY WIECZÓR

Chłodna 49, tel. 101-00.
Dziś premiera
Wielkiej Rewii Wiosennej
Podróż naokoło świata
 Gościnne występy **Lucy Messal**
 Początek o g. 7.30 i 9.45.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9
 Tel. 229.70. P. K. O. 1228.
POLECA:
 Poleca następujące nowości
Kropotkin Piotr. Spółnictwo a socjalizm wolnościowy. Gr. 60.
Nowakowski Bohdan. Tablice samochodowe dla szybkiego odnajdywania i usuwania uszkodzeń. Zł. 2,50.
Piotrowski Zygmunt. Państwo o wychowanie. Gr. 25.
Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce. Rok 1928. Zł. 4,50.
Rychliński Stanisław. Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim. Zł. 6,50.

UROCZYSTOŚCI W BELGII



Z okazji 55-iej rocznicy urodzin Króla Alberta, odbyły się w Brukseli liczne uroczystości. Na ilustracji z lewej strony defilada czołgów i aut pancernych przed królem, z prawej strony ministrowie w imieniu obywateli składają królowi gratulacje.

TRAGEDJA ROBOTNIKA

W barakach na Żoliborzu targnął się na życie 50-letni Wiktor Falkiewicz, robotnik, który w tym celu przeciął sobie

SAMOBÓJSTWA

33-letnia Władysława Bienta, otruli się esencją octową.

— 20-letni Szlim Katz, handlarz, napił się esencji octowej w mieszkaniu własnym przy ul. Wołyńskiej 18.

— 20-letnia Janina Królikowska 9, trykotarka, targnęła się na życie, trując się esencją octową. Wszystkim desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Królikowską przewieziono do szpitala św. Rocha.

RUGOWANI PODSTĘPEM LOKATORZY STAWIAJĄ OPÓR

W dalszym ciągu rozpoczętych przed kilku dniami niesłychanych szykan ze strony magistratu przeciwko lokatorom domu Nr. 8/10 przy ul. Nowy Świat wczoraj rozegrały się tam nader burzliwe sceny. Oto właściciele sklepów z tego domu zauważyli około godz. 13-iej, że kilku robotników weszło na dach w celu zerwania i zmuszenia w ten dziki sposób lokatorów do opuszczenia swych pomieszczeń. Spostreżwszy na co się zanoś, zagrożeni w swej egzystencji właściciele sklepów wystąpili gremjalnie z żądaniem zaprzestania robót, grożąc w przeciwnym razie użyciem siły w obronie swego bytu. Przybyli na miejsce na skutek pismiennej skargi właścicieli sklepów, inspektor miejskiego wydziału budowlanego inż. Kraskowski był świadkiem burzliwych scen pokrzywdzonych lokatorów, protestujących przeciw temu gwałtowi, których popierała licznie zgromadzona publiczność. Inż. Kraskowski obiecał usu-

nać słupy i wydać polecenie przerwania robót. Przybyłe na wezwanie właścicieli sklepowie poleceenie wstrzymania robót, rozpraszając zgromadzony tłum. Podkreślił na-leży, że po zapewnieniu danem przez inż. Kraskowskiego, co do prowadzenia robót, tenże oddalił się, mimo to jednak robotnicy w dalszym ciągu swą pracę kontynuowali. Jest rzeczą wprost nie do uwierzenia, aby magistrat odgrywał rolę jednocześnie sędziego, prokuratora i zarazem komornika — egzekutora, w osobie przedsiębiorcy Niren-szteina, zainteresowanego w tej sprawie, który w swoim czasie groził lokatorom zastosowaniem tego podstępu, jeżeli nie zgodzą się na podyktowane przez niego warunki. Lokatorzy, za pośrednictwem prasy, apelują do opinii publicznej oraz czynników miarodajnych, aby poparli ich słuszne stanowisko w obronie zagrożonego bytu.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Ordynackiej i Nowego Świata samochód wjechał na chodnik i poturbował 2 osoby: Marię Pietrzykównę, robotnicę, która doznała potłuczenia prawej nogi i Edwarda Kopytowskiego, linotypistę. Pierwsza do-

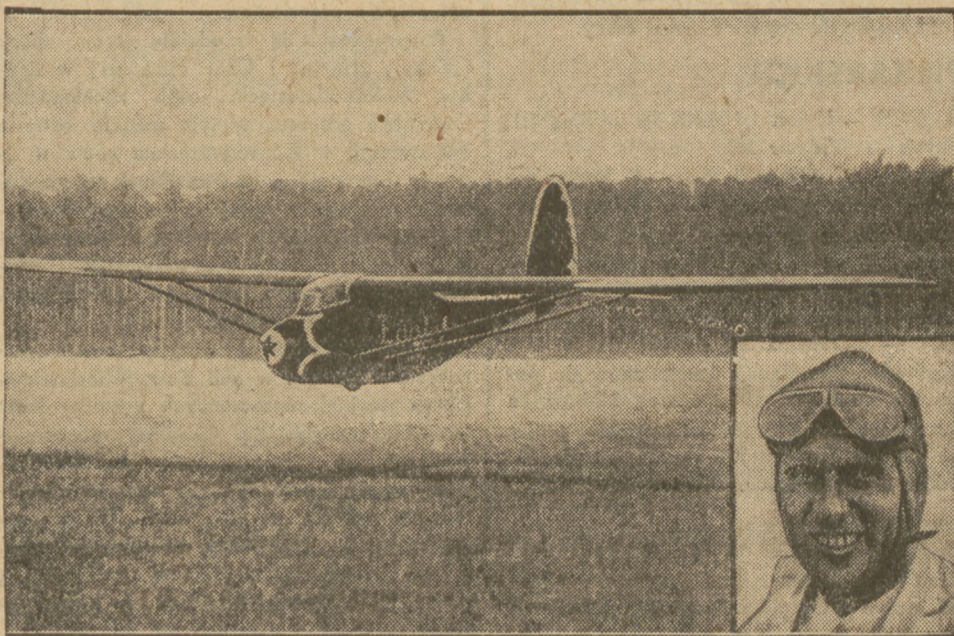
znała potłuczenia prawej nogi, drugi — potłuczenia prawego podudzia i prawej ręki.
 — W Al. 3-go Maja, samochód potrafił Stanisława Dziedzica, bez zajęcia, który był podchmielony. Doznał on potłuczenia czoła.

ZAMIAST ZAPAŁKI—REWOLWER

Eugenjusz Czekay (Hoża 7) przechodząc ul. Ordynacką, róg Nowego Świata poprosił o użyczenie mu ognia do papierosa. Na prośbę przechodzień wyjął z kieszeni rewolwer i oświadczył, że będzie strzelać. Wtedy przerażony Czekay podbiegł do policjanta, który wojowniczo usposobionego przechodnia doprowadził do komisariatu. Zatrzymany, bę-

dąc dobrze podchmielony, podał się za Mar-jana Tatarskiego, syna właściciela pralni chemicznej i farbiarni (Twarda 8). Ponieważ T. nie chciał dobrowolnie oddać rewolweru, przeto policjanci odebrali go siłą. Protokół wraz z rewolwerem przesłano do starostwa grodzkiego.

OD OCEANU DO OCEANU



Amerkański lotnik Frank Haks (w ramce z prawej strony) podejmuje w najbliższych dniach lot od oceanu Spokojnego do Atlantyckiego.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
 o 8 wiecz. „Traviata”
Narodowy
 o 8 w. „Don Juan”
Nowy
 o 8 w. „Szalony dzień” i „Dardamelle”
Letni
 o 8 w. „Maman do wzięcia”

TEATR „ATENEUM”. Dziś dnia 15 kwietnia premiera „Trójki hultajskiej”, w środę dnia 16 po raz drugi arcykomiczna „Trójka hultajska” z pp. Rostańską, Bogusławskim, Poredą i Rozmarynowskim w rolach głównych. W czwartek, piątek, sobotę teatr nieczynny. W pierwsze święto Wielkanocy 20 kwietnia o godz. 8-iej wieczorem „Trójka hultajska”. W drugie święto o godz. 8-iej wieczorem „Trójka hultajska”. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Chodowiecki — Krak-Przedm. 9.

Teatr Wielki. Dziś „Traviata”. W środę „Parsifal” o godz. 6.36.

Teatr Narodowy. Dziś przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej sztuki Shawa „Dom złamanych serc”.

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Dardamelle” i „Szalony dzień”.

Teatr Letni. Dziś „Maman do wzięcia”.

Teatr Polski. Dziś „Dom kobiet”. W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia zawieszono.

Teatr Mały. Dziś premiera komedii Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Piorun z jasnego nieba”.

Teatr Qui Pro Quo. Pełna humoru aktualno-polityczna rewja p. t. „Maj za pasem”.

Teatr „Morskie Oko” (Jasna 3). Dziś rewja wiosenna p. t. „Uśmiech Warszawy”.

Operetka Warszawska Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Mężowie na urlopie”.

„Wesoły wieczór”, Chłodna 49. Dziś powtórzenie sensacyjnej premjery rewji „Podróż naokoło świata”.

Wieczór pieśni w Konserwatorium. We wtorek, 15 b. m., w sali Konserwatorium wieczór pieśni, w wykonaniu znanej śpiewaczki estradowej Elżbiety Pańskiej.

CO USŁYSZYMY PRZĘZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 14,40. Przerwa. 14,40. Komunikat gospodarczy. 15,00. „Chwilka lotnicza” — wygl. mjr. pil. J. Witkowski. 15,15. Odczyt dla maturzystów „Przyczyny powstania Listopadowego” — wygl. prof. H. Mościcki. 15,35. Odczyt dla maturzystów „Norwid” — wygl. p. T. Makowiecki. 16,15 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 — 17,40. Odczyt p. t. „Polska na morzu” — wygl. inż. St. Ginsbert. 17,45. Włoska muzyka operowa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego, J. Romejko (baryton) i prof. L. Urstein (akomp.). 18,45. Rozmaitości. 19,10. Giełda rolnicza. 19,20. Transmisja z teatru Polskiego w Katowicach „Tannhäuser”, opera R. Wagnera.



FORTUNA!!



LOS Y
 I KL. 21 LOT.
 PAŃSTW.
 SA JUŻ U NAS DO
 NABYCIA

Niebywała okazja do wzbogacenia się.

Główna wygrana
zł. 750.000

Ogólna suma wygranych
32.000.000

Szanse kolosalne, bo

połowa wygranych i dwie premje
 Ryziko minimalne, cena niezmienną:

1/4 zł. 10 — 2/4 zł. 20 — 3/4 zł. 30
 1/1 zł. 40

Uszczęśliwiliśmy już tysiące, tysiące rodzin

zł. 400.000 premja 19-iej Loterii Państwowej pada u nas.

zł. 350.000 główna wygrana 20 Loterii Państwowej również pada u nas.

Z kupnem u nas losu radzimy nie zwlekać, gdyż w kolekturze naszej pozostała już niewielka ilość losów.
 Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odroczną pocztą.

Jedyna największa, najstarsza i prawdziwie najszcześliwsza kolektura w Polsce

E. Lichtenstein i S-ka

Warszawa, Centrala Kolektury: **MARSZAŁKOWSKA 146.**

ODDZIAŁY KOLEKTURY:

Białąska 3, Krakowskie Przedm. 37, Królewska 39, Nalewki 42, Targowa 40, Puławska 33, Otwock, Warszawska 21, Łódź, Piotrkowska 72 i 11, Wilno, Wielka 44.

Konto P. K. O. 9.374.

Firma egzystuje od 1835 roku

KONKURS.

Magistrat m. Piotrkowa Tryb. (50.000 mieszkańców) otwiera konkurs ofert na uruchomienie i prowadzenie *miejskiej komunikacji autobusowej*.

Komunikacja prowadzona będzie na własny rachunek i koszt przedsiębiorcy.

Warunki konkursu i eksploatacji przedsiębiorstwa przeglądać można w Magistracie (Słowackiego 13) w godzinach urzędowych.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Skarbowy Magistratu do 30 kwietnia r. b. Piotrków, 10 kwietnia r. b.

Magistrat m. Piotrkowa.

FOTOGRAFJE
 w 15 do pasz-
 portów mi-
 nuły wykonywa
 Zajął kład Fotograficz-
 ny „LEONAR”, No-
 wy-Swiat 21.

NA RATY
 bez zaliczki
ZEGARY
 ściennie, zegarki, pier-
 sionki, obrączki
GUTMACHER
SMOCZA Nr. 21
 róg Dzielnej,
 filij nie posiadam.

KALIGRAF
 BERMAN naucza przed-
 ko pięknie pisać.
 Elekoralna 14 m. 5.

OGŁOSZENIA DROBNE
HAMULCOWA
TASMA, angielska
 Bramec,
 najwyższy gatunek, re-
 klamowo niskie ceny,
 niższe od lichych ta-
 nich gatunków. Przed-
 stawicielstwo i sprze-
 daż hurtowa: Rotax,
 Warszawa, Niecała 1.

PATEFONY, PARLOFONY
 instrumenty muzyczne
 w wielkim wyborze
 oraz płyty najnowszych
 nagrań, na dogodnych
 warunkach, po cenach
 najniższych, poleca
 „Lutnia” Marszałko-
 wska 68.

PLACE od 6 groszy
 każdy, 24 ki-
 lometrów od Warsza-
 wy na spłaty po 30
 złotych miesięcznie.
 Zadać 100 złotych.
 Hoża 1 m. 2, telefon
 242-93.

Okulary, binokle
 najnowszych fasonów najtań-
 niej bo w podwórzu
 optyk Akst, Jerolim-
 ska 33.

Posada łatwo otrzy-
 masz ukoń-
 czywszy Szkołę Sa-
 mochodowo-Motocy-
 klową Tuszyńskiego —
 Mazowiecka 11.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20.
Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.